

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

O metodę społecznego działania

Jakie metody pracy społecznej stosować winien nasz obóz dziś, w okresie, gdy — po trwałym umocnieniu swych już wprawdzie zrealizowanych hasel niepodległościowych, — stoimy od kilku lat nieprzerwanie u warsztatu państwowej pracy, dzień za dniem wcielając w życie coraz to nowe z pośród naszych programowych założeń?

Oto kwestia, w której ostatnio zabrał głos jeden z najgłębszych publicystów i najkonsekwentniejszych ideologów obozu, współredaktor miesięcznika „Droga”, p. Adam Skwarczyński. Głos jego odzywa się niezwykle na czasie. Jeśli kiedyś bowiem to właśnie dziś w dobie kształtowania się nowych zasad życia zbiorowego, ważną i doniosłą potrzebą jest nie tylko uświadomienie własnych szeregów o metodycznych założeniach pracy społecznej, ale również wykazywanie różnic, istniejących między sposobami tej pracy wedle naszego obozu, a wedle pojęć innych obozów politycznych.

Dla nas, dla olbrzymiej rzeszy państwowo myślących ludzi, zgrupowanych w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, — głównym i zasadniczym punktem wyjścia są i muszą być te wskazania, jakie w pracy społecznej dał Polsce Józef Piłsudski. Wskazaniem zaś działania Józefa Piłsudskiego było zawsze i jest: — dążyć do oparcia całokształtu życia i twórczości narodu na dobrowolnej inicjatywie społecznej. Nawet wojsko, ten twór — zdawałoby się najmniej podatny do tego rodzaju inicjatywy, budował Józef Piłsudski na elemencie dobrowolnym, ochotniczym, społecznym. I to nie tylko w dobie początkowych walk o niepodległość, w dobie organizacji bojowej z lat 1904 — 1907, w okresie tworzenia Związku Walki Czynnej, Strzelca i Legionów. Ale również w zaraniu bytu niepodległej już Polski, na przełomie lat 1918/19, kiedy podstawowe zręby tworzącej się armii oparł nie na przymusowym poborze, lecz na zmobilizowaniu organizacji społecznej, jaką była Polska Organizacja Wojskowa.

Wytyczną więc dla pracy publicznej naszego Obozu jak dotychczas tak i nadal winno być: — uruchamianie dobrowolnego elementu społecznego. Jest to ta działalność, którą Marszałek Piłsudski w swoim czasie nazwał „moralną pracą narodu”, słusznie widząc w niej najszczytniejszy wzlot ducha narodowego i podstawę jego wielkości.

Dziś, w okresie powszechnego kryzysu gospodarczego, który Polska dlatego właśnie odporniej przetrzymuje niż inne kraje, że odpornym jest jej element społeczny, — dziś dopiero w całej pełni widzi się olbrzymią słuszność metody społecznego działania, wskazanej przez Marszałka.

Słagniemy natomiast okiem wstecz. Z jakimiż to odzewem w pierwszych latach istnienia Polski spotykały się z różnymi innymi stron metody pracy, wskazane i wcielane w życie przez Piłsudskiego? Jego hasła o konieczności „moralnej pracy narodu”, jego metody uruchamiania dobrowolnego czynnika społecznego, usiłowane przez całe lata przeciwstawiła metoda inna: — próbę organizowania społeczeństwa na zasadzie różnic „przekonanowych” lub klasowych, prowadzącą w rezultacie jedynie do rozdrobnienia sił społecznych wedle nakazów partyjnego egoizmu.

Stercie tych dwóch metod stawalo się zwłaszcza na przestrzeni lat od r. 1922

do 1926 coraz bardziej nieuchronne, aż wreszcie — przyszło. Wylądowało, się ono w maju 1926, kiedy to generał późniejszego Bloku Bezpartyjnego było odtrącenie wybujałych czynników partyjno-politycznych poza sferę rządzenia i klędy naczelne zasady zbiorowe działania, oparte zostały trwale na elemencie społecznym, rzeczowo i fachowo pracującym w organizacjach.

Kiedy zkołował w jakiś czas potem powstał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, jako widome już, dobrowolne, silne zrzeszenie wszystkich grup społecznych, stojących na gruncie służenia państwu — fakt ten początkowo przyjęty został z jednej strony niedowierzaniem, z drugiej strony — drwiną. Nic w tem dziwnego. Psychoza przekonania, że jedyną regułą pracy społecznej mogą być tylko metody działań partyjno-politycznych, zbyt głęboko wkorzenia się w umysły ludzkie pod wpływem niebezpiecznych lat 1922—1926. Ileż to razy podnosiły się głosy, że struktura taka, jak Bezpartyjny Blok, to conajwyżej „eksperyment” obliczony na konjunkturalne, przejściowe cele, ale pozbawiony możliwości trwałego istnienia? Ileż to razy z ust czynników partyjnych z prawej i z lewej strony słyszano się kunsztownie skonstruowane przewidywania, że „Blok upadnie”, że „Blok się rozłamie” i t. d.? Ileż to razy wrócono nam „niechybny zgon”, ileż razy nawet grożono nam „zmieceniem” z powierzchni życia polskiego?

A dziś — Blok ma już za sobą kilka lat rzetelnej, owocnej roboty. Wbrew wszelkim „przepowiedniom” czy „groź-

bom”, wbrew wszelkim nawet próbom dywersyj ub jawnych czy ukrytych „podrywań”. Blok jako struktura nie tylko nie zarysował się ani razu w swej wartości i sile, ale przeciwnie, z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień wzrastał i wzrasta nadal w liczebność i w znacznie w całości życia idącej naprzód Polski.

W czym leży istota tego zjawiska? Nie mamy powodu jej skrywać, przeciwnie, możemy być z niej dumni. Sens jej najgłębszy leży w tem, że organizacja Bloku oparła się nie na „zawodowych” politykach, ale na szerokim zespole działaczy społecznych, którzy do głosu i powagi w życiu publicznym doszli rzeczową pracą w zrzeszeniach. Regułą bowiem Bloku jest, że każda terytorjalna jednostka jego organizacji składa się wyłącznie z ludzi, rzeczywiście czynnie zajętych w organizacjach społecznych. To właśnie pozwala nam prowadzić naszą pracę — zdala od zmiennej następstw fluktuacji polityczno-partyjnych.

Możemy być z tego naprawdę dumni. Ten, przez nas i przez nasz obóz wprowadzony ustrój organizacji zbiorowej, jest bowiem rzeczą nową nie tylko w Polsce, ale i poza nią. Jest w dzisiejszej dobie wielkich przeobrażeń pojęć o życiu państwa pierwszym w świecie poclagnięciem, które dało i daje wyniki praktyczne i realne.

Wyzwolenie życia zbiorowego z pod sugestji tanich hasel agitacyjnych, rzucanych z coraz mniejszym efektem przez partje polityczne — to tylko kwestja czasu. Dokona go samo życie.

50 ZŁOTYCH
TO PIENIĄDZ W DZISIEJSZYCH CZASACH.

50 ZŁOTYCH
TO SZCZĘŚCIE DLA TEGO, KTÓRY NIEMA GOTÓWKI.

50 ZŁOTYCH
WYGRAĆ MOŻE KAŻDY, BIORĄC UDZIAŁ W WIELKIM KONKURSIE „KURJERA LUBELSKIEGO”.

Szczegóły na ostatniej stronie dzisiejszego numeru „Kurjera Lubelskiego”.

Groźna sytuacja w Princeton

LONDYN, 26. I (tel. wł.) Bunt w największym więzieniu angielskim w Princeton nie jest jeszcze stłumiony. W ciągu dnia wczorajszego położenie pogorszyło się znacznie, gdyż b. więźniowie, zorganizowani w związek zjechali do Princeton, by dokonać zamachu na więźnienie i oswobodzić skazańców.

W związku z tem, władze policyjne zażądały dalszych posiłków wojskowych. Wczoraj przybyło z Plymouth sto samochodów ciężarowych z piechotą w pełnym uzbrojeniu. Żołnierze posiadają helmy stalowe i wielkie zapasy amunicji. Dochodzenie ustaliło, że broń znaleziona w celach więźniów była dostarczona z zewnątrz.

Obecnie zbuntowani więźniowie znajdują się na najwyższych piętrach i są zupełnie odcięci od świata. Część więźniów, którzy wyrazili uległość wobec władz, przetranslokowano do innych więzień.

Muzułmanie gnębią Hindusów

LONDYN, 26. I (tel. wł.) Z Bombaju donoszą, że do miejscowości Rajouri Reas wysłano większe oddziały wojska.

W miejscowości tej 12.000 uzbrojonych Muzułmanów napadło na Hindusów i splundrowało oraz podpaliło szereg wsi hinduskich.

6.000.000

Według danych statystycznych, 15-go stycznia było w Niemczech 5.966.000 bezrobotnych. W stosunku do 1 stycznia liczba bezrobotnych powiększyła się o 300.000.

Katastrofa lotnicza

LONDYN, 26. I. (tel. wł.) Z Chicago donoszą, że znany lotnik Edward Stinson który pobił szereg rekordów, podczas lotu z pasażerami spadł z wielkiej wysokości i odniósł bardzo poważne obrażenia. — Również trzech pasażerów odniosło ciężkie rany. Stan ich jest groźny.

Zgon inż. J. Kiedronia

Dn. 25 bm. zmarł w Berlinie inż. Józef Kiedroń, b. minister przemysłu i handlu, gen. dyr. Huty Laura, Siemianowice.

TELEGRAMY

Widmo strajku na Górnym Śląsku

Dzień wczorajszy przyniósł dalsze zaostrenie sytuacji na Górnym Śląsku.

Na posiedzeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej, która zebrała się w Katowicach pod przewodnictwem inż. Kosutha, przedstawiciele górniczych związków zawodowych nie wysłali swych przedstawicieli, na znak protestu przeciwko nieusunięciu przez pracodawców obwieszczeń o wypowiedzeniu pracy.

Wobec nieobecności delegatów górników komisja postanowiła wyłączyć z obrad sprawy górnictwa i przystąpić do merytorycznego rozpatrzenia spraw hutniczych.

Inż. Kosuth odczytał orzeczenie komisji, która postanowiła, że płace taryfowe w hutach żelaza, w zakładach O. E. W. oraz w koksowniach i w zakładach chemicznych obowiązują nadal w tej sa-

mej wysokości, co dotychczas, do dnia 31 marca r. b.

Załatwienie takie jest tylko odwiecznym sposobem i nie mogło się przyczynić do uspokojenia umysłów, zwłaszcza, że sprawy górnictwa zostały nadal otwarte.

W trzech kopalniach, należących do księcia pszczyńskiego (Brada I, Brada II i Aleksander I) wybuchł wczoraj samorzutnie strajk protestacyjny przeciwko nieusunięciu obwieszczeń pracodawców.

Dziś załogi wracają do pracy.

Wobec całokształtu sytuacji, na czwartek zwołany został do Katowic kongres związków zawodowych wszystkich trzech ośrodków: Górnego Śląska, oraz Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Kongres, w razie jeśli sytuacja się nie zmieni, ma proklamować strajk generalny.

Radni miejscy — wywrotowcami

KOŁO, 26. I. Od pewnego czasu władze zauważyły na terenie Koła wzmogłą akcję komunistyczną, ujawniającą się przedewszystkiem w rozpowszechnianiu ulotek antypaństwowych przez tajemniczych osobników.

Wczoraj wieczorem władze niespodzianie otoczyły budynek i wkorczyły do wnętrza. Zastano szereg osób, od-

bywających narady i znaleziono kilkanaście kilogramów bibuły agitacyjnej.

Aresztowano 5 przywódców miejscowego ruchu komunistycznego: Kaufmana Frankowskiego i Judę Lejbę Borkowskiego, radnych m. Koła, oraz Chaima Engla, Lejbe Rozentala i Kalena Orkowicza. Całą piątkę osadzono w więzieniu.

„Cztery, sześć, czy osiem?”

Pod tym tytułem zamieszcza „Il. Kurjer Codzienny” w Krakowie w n-rze z dnia 23.1.32 r. artykuł „wybitnego fachowca-pedagoga, który już podobno nieraz w sprawie szkolnej zabierał głos”. Z treści artykułu należy wnosić, iż ten „wybitny fachowiec-pedagog” musi być nauczycielem łaciny, albo zgoła greki w jakimś gimnazjum krakowskim, a który zagrzebawszy się w studjowaniu starożytnych ksiąg hellenickich nie idzie poprostu — z życiem. Przez swoje pyłem wieków przypruszone łacińskogreckie szkła nie widzi, czy też nie chce widzieć, co się dokoła niego dzieje i to nie tylko zagramicą, ale nawet w Polsce. Nie widzi, że wysiłki wszystkich demokratycznych krajów idą w kierunku wyłowienia z tego wielkiego rezerwoaru, jakim jest wieś — talentów, że chcą tym ludziom zdolnym, a rwącym się do wiedzy, dopomóc do jej zdobycia, by Państwo, całe Państwo! — miało z tego korzystać. A pan profesor, „wybitny fachowiec-pedagog” martwi się, że „przyłączenie — (w/g nowego projektu ustawy o szkolnictwie) — kl. I i II dotychczasowego gimnazjum do przymusowej szkoły powszechnej rozszerzy tak zwaną podstawę rekrutacyjną i pomnoży ilość uczniów w nowym gimnazjum czteroletnim”...

Panie profesorze! Nie powinniśmy się martwić z tego powodu, a tem mniej bać! Ludzi naprawdę mądrych w Polsce nie posiadamy zbyt wielu i dlatego winniśmy wszystko zrobić, aby właśnie „rozszerzyć tak zwaną podstawę rekrutacyjną” i móc wylawiać z niej tych wszystkich, którzy do nauki mają ochotę i zdolności. Jeśli byśmy nawet ułatwiali młodzieży wiejskiej wstępowanie do szkoły średniej ogólnokształcącej, to tylko mały odsetek zasługujących na to, do tej szkoły dostanie się; niejednokrotnie brak funduszy nie pozwoli rodzicom na wysłanie dziecka do szkoły średniej. I dlatego może pan profesor „wybitny fachowiec i pedagog” być spokojny i pewny, że szkoła średnia ogólnokształcąca nieprędko będzie przepelniona młodzieżą.

Drugim zmartwieniem pana profesora, to koszty związane z kreowaniem nowych szkół zawodowych dla młodzieży, która ukończy czteroletnią szkołę średnią ogólnokształcąca, a zechce potem kształcić się zawodowo. Pan ów uważa, że istniejące obecnie szkoły zawodowe wystarczają na pokrycie obecnych potrzeb przemysłu, handlu i rolnictwa, a w swoim czarnym pesymizmie twierdzi, że „w najbliższych latach nie może nastąpić taki rozkwit przemysłu, handlu i rolnictwa, by nie tylko pomieścić dotychczasowych absolwentów szkół zawodowych, ale i potrzebować nowych”. I dochodzi do wniosku, że nowych szkół zawodowych nie trzeba, bo to i drogoby kosztowało i *napewno* Polska w najbliższych latach nie będzie ich potrzebowała.

Autor tego pisania o żywych sprawach szkolnych — nie słyszał zapewne nigdy, że wieś potrzebuje zawodowo przygotowanych rolników, i że tego może dokonać właśnie szkoła zawodowo-rolnicza że wywozimy z kraju olbrzymie masy surowca-drewna, który winien być przerobiony przez fachowca, którego ma właśnie wykształcić szkoła zawodowo-przemysłowa i t. d. Ze im więcej tych fachowców będziemy mieli, tem lepiej będzie przedstawiała się nasza produkcja krajowa, tem wyższe ceny będziemy osiągać za towary na rynkach zagranicznych. Ale! Czyż tylko na eksport będziemy ciągle przeznaczali najlepsze własne wyroby? Czyż rynek krajowy nie jest tak pojemny, by mógł przyjąć dzisiaj i w przyszłości wyprodukowane dobro? Potrzeby są bardzo duże i z pewnością, absolwenci wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w Polsce nie mogliby dzisiaj, ani w najbliższej przyszłości — potrzeb tych zaspokoić, gdyby... gdyby nawet znalazły się na to fundusze. Dlatego nie trzeba się lękać — panie profesorze!

I jeszcze jedna uwaga.
Nie całe nauczycielstwo szkół średnich jest przynębione projektem ustawy o szkolnictwie. Martwią się tylko ci, którzy nie chcą, czy nie umieją iść z życiem naprzód, a tkwią tylko w starych nałogach myślowych, w przyzwyczajeniach. Nauczycielstwo szkół średnich zgrupowane w Związku Nauczycielstwa Polskiego — domagało się reformy szkolnictwa w tym duchu już oddawna, a nawet uchwalono w tym duchu rezolucje. Tylko powiadają, że do Związku Nauczycielstwa Polskiego należy nauczycielstwo demokratyczne, postępowe, które trochę lepiej wyczuwa potrzeby społeczeństwa i Państwa. A i będąc solą w oku profesora „wybitnego fachowca-pedagoga zorganizowane nauczycielstwo szkół „ludowych” (u nas mówi się szkół powszechnych) dlatego nie jest przynębione, gdyż postępuje z życiem i wierzy, że życie to — wszelkie nawet obecne niedociągnięcia skoryguje.

Związkowicze.
(Dla informacji Szan. Czytelnikom naszego pisma podajemy, iż „Il. Kurjer

Codzienny” jest bodaj jedynym większym czasopiśmie na terenie Rzplitej, stale występującem przeciwko reformie szkolnictwa. I tak, gwałtownie występował przeciwko postulatowi Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, przeciwko projektowi reformy szkoły Radwana i St. Grabskiego, a w tej chwili przeciw rządowemu projektowi. Grupa profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego współpracujących z tem pismem zasiła jej swojemi artykułami, przeciwstawiającemi się wszelkim próbom mądrego i sprawiedliwego na demokratycznych podstawach opartego rozwiązania polskiej kwestji szkolnej. Z tego też powodu nauczycielstwo związkowe parokrotnie uchwalalo nawet *bojkot* tego pisma, jako reakcyjnego).

Konferencja w spr. oświaty pozaszk. w Kuratorjum

Dnia 20 stycznia b. r. odbyła się w sali konferencyjnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej pod przewodnictwem kuratora p. St. Lewickiego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele zarządów wojewódzkich organizacji działających na terenie woj. lubelskiego, a zaproszonych przez Kuratorjum. Były reprezentowane następujące organizacje: Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Związek Strzelecki, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Wojewódzki Ochotniczych Straży Pożarnych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Wojewódzkie T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, Koła Gospodyń przy temże Towarzystwie oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych. W konferencji tej ponadto wzięli udział: pp.: Jędrzej Cierniak, — ministerjalny wizytator szkół, J. Piechota — komisarz m. Lublina, J. Komornicka — wizytorka szkół i p. R. Wańsiewski, wizytator szkół, p. J. Maź, instruktor wychowania fizycznego oraz pracownicy Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum p. J. W. Ogarkowa, p. F. Popławski i p. T. Matejko.

Konferencję zgaiał p. kurator Lewicki, witając zebranych i wskazując jej cel.

Następnie przedstawiciele poszczególnych organizacji zaznajomili pana kuratora z prowadzonymi przez siebie pracami oraz stawiali postulaty co do ściślejszej współpracy.

— Eee, co za wiele to za wiele, a kiedyż to sos był przypalony?

— Kiedy, kiedy?... Dość, że był, a Marjanna niech swojego rondla pilnuje i do mnie się nie wtrąca.

— O! Mogę się nie wtrącać, bo i niema bardzo do czego, ciągle się Pan tylko złościł Oj, tak, tak! Trzeba się było zenić, a mówiłam, panna Helena w sam raz dla Pana, tylko pan ciągle — a to taka a to siakal... I co? Trzeba teraz samemu fajkę w fotelu kurzyć...

— Moja Marjanno, dosyć tego, powiadam!

— Dosyć to dosyć, a wytrzymać już trudno z panem!

— Tak się kończyły utarczki. Nie wesole było życie Marjanny.

Któregoś dnia pan Łukasz wracał do domu taksówką. Zapłacił i powoli, stopień po stopniu wspiął się po schodach, kiedy dopędził go szofer:

— Pan zostawił paczkę w taksówce.

— Ja? Paczkę?

— Tak, proszę pana! — I pan Łukasz ani się obejrzał kiedy szofer wręczył mu sporą paczkę i zbiegł z powrotem. Przypominał sobie gwałtownie, czy kupował cośkolwiek w mieście i utwierdzał się z minuty na minutę w mniemaniu, że szofer wręczył mu paczkę zapomnianą przez poprzedniego pasażera. Zły, rozdrażniony zająsiem zadzwonił do domu.

— A co to pan niesie?

— Zebym to wiedział co!

— Także żarty! — Marjanna zamykała drzwi urażona.

— Jak mówię, że nie wiem, to nie wiem!

Przez cały czas obiadu pan Łukasz nie spuszczał oczu z paczki, wreszcie nie mógł wytrzymać, postanowił porazić się Marjanną. Opowiedział jej jak to było.

— A ja panu mówię, że to bomba! Ten szofer to napewno komunista, może go śledzili...

— Eee, wstydziłaby się Marjanna.

— Już tam z tego nic dobrego nie wyjdzie, niech pan odda do policji, to będzie najlepiej.

Jednakże ciekawość wzięła górę, pan Łukasz nie słuchał już rzędzenia Marjanny i otwierał paczkę. Po chwili z tekturowych opakowań wyłonił się, miast bomby, lśniący nowy aparat defonowy. Dwa westchnienia ulgi towarzyszyły temu objawieniu.

Napróżno pan Łukasz poszukiwał właściciela zgubionego defononu, mimo ogłoszenia — nikt się nie zgłosił. Defonon stał kilka miesięcy na biurku. I pan Łukasz doszedł do wniosku, że możnaby przecież aparat założyć u siebie w domu. No i aparat zainstalowano. Lecz nie tobyło niespodzianką dla Marjanny. Kiedyś otworzyły się drzwi do kuchni i pan Łukasz stanął na progu.

— Niech-no Marjanna prędko idzie, taka wesola audycja, że aż oczy mnie bola od śmiechu! I przytem sam... naprawdę... usmiechnął się! Marjanna oniemiała! Potem zdarzało się to częściej. Marjanna z robotą siadała przy drzwiach, pan Łukasz w fotelu ze słuchawkami na uszach pograżeni w słuchaniu koncertu czy odczytu i w ten sposób upływały wieczory, które dawniej wypełniała nużąca serce pustka.

N. N.

Groźny pożar

Wieś Motwice (gm. Romanów, pow. Włodawa) nawiedzil w nocy na 22 b. m. pożar, który szerzył się z zastraszającą szybkością. W krótkim czasie płomieni padło pięć zabudowań gospodarskich, część inwentarza żywego i sprzęt domowy. Narazie, według obliczeń straty wynoszą około 10000 złotych. Dochodzenie, w celu wykrycia przyczyny pożaru, w toku.

Stóg siana w płomieniach

Dnia 21 b. m. na szkodę Wawrzyszczuka Michała, gospodarza wsi Uhin Sosnowski (pow. Włodawski), spłonął stóg siana wartości 120 złotych.

Przyczyna pożaru nieustalona — dochodzenie wszczęte.

Po wygłoszeniu sprawozdań p. F. Popławski, kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum, wygłosił dłuższy referat na temat „Aktualne formy pracy kulturalno-oświatowej i sposób ich prowadzenie na terenie Okręgu szkolnego lubelskiego”, w którym zobrazował dotychczasowe wysiłki Kuratorjum na tem polu i zamiary na przyszłość.

Po referacie p. F. Popławskiego mówili o sprawach kulturalno-oświatowych ze szczególnem uwzględnieniem pracy teatralnej, chóralnej, muzycznej w organizacjach na wsi p. wizyt. J. Cierniak.

Konferencja ta była bardzo na czasie, gdyż w okresie wzmogionych potrzeb oświatowo-kulturalnych społeczeństwa, oraz równoczesnego zmniejszenia świadczeń samorządów na ich zaspokojenie zachodzi konieczność skutecznego koordynowania na tem polu wysiłków poszczególnych organizacji.

Zamykając konferencję pan kurator Lewicki podkreślił, iż rad jest z nawiązaniem bliższego kontaktu z działającymi na terenie Okręgu Szkolnego organizacjami, przybieciał ustosunkować się zyciwiwie do wysuniętych postulatów i podkreślił znaczenie zebrania się przy wspólnym stole przedstawicieli różnych, o odmiennych ideologiach organizacji dla zgodnego omówienia ważnych dla Państwa spraw kulturalno-oświatowych. Konferencja pozostawiła bardzo dobre wrażenie

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Sroda 27 stycznia

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.10 Płyty gramofonowe. 14.15 Płyty. 15.50 Płyty. 16.20 „Powstanie syberyjskiego Legionu Wolnych Polaków nad Bajkałem w r. 1886” — p. Alojzy Wanczura (Lwów). 16.40 Płyty. 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka popularna w wyk. Ork. P.R. pod dyr. J. Ozimńskiego. 19.15 „Komunikat rolniczy” (Przysposobienie rolnicze). 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Feljton muzyczny ze Lwowa. 20.15 Koncert wieczorny ze Lwowa. 21.00 Kwadrans literacki — Nowela Antoniego Sygietyńskiego p. L. „Skrucha Maciejowa”. 21.15 Transmisja ze Lwowa „Lwie serce” A. Sołtysa. 22.45 „Poland between capitalism and communism” — by Stanley Pihlpsen. 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek 28 stycznia

11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.15 Odczyt o nawozach azotowych. 12.30 Koncert szkolny Filh. Warsz. 14.45 Płyty gramofonowe. 15.25 „Wśród księżek”. 15.50 Program dla dzieci młodzieży. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 „Rola kulturalna Lwowa”. 17.35 Koncert kameralny. 19.15 Skryżka rolnicza — korespondencja i porady. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Feljton „Kilka słów o psychoanalizie”. 20.15 Muzyka lekka ork. P.R. 21.35 Słuchowisko. 22.10 Płyty gramofonowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Podarunek losu

Pan Łukasz był samotny... Bo i cóż znaczyło kilku znajomych, którzy go nudzili i to, że miał siostrę? — Siostra miała męża i dzieci, — dwóch nieznośnych chłopaków, którzy, ilekroć otwierał drzwi do ich mieszkania, witali go zawsze tem samem pytaniem:

— Co wujek przyniósł? Przytem, jak małe malpki czepiali się jego ręk i nóg męcząc go śmiertelnie.

Cóż mu wobec tego pozostawało — wspomnienie? O! Tego nie lubił pan Łukasz. Wspomnienia uważał za śmieszny, niepotrzebny sentymentalizm.

Zapomniane słowa, refren melodji, czyjeś oczy, które mówią: pamiętasz?... To wszystko rzuca na serce długi, szary cień... I jeszcze, że tamto wszystko jest wciąż jednakowo świeże, „takie same” — tylko, że człowiek się postarzał, przybyło mu zmarszczek, grymasu goryczy i jakiegoś milczącego zaciśnięcia ust. Pozatem p. Łukasz łapał się często na starychcz objawach łakomstwa, które irytowały go nieznośnie, a mimo to wyczekiwał z upragnieniem obiadu Marjanny, królującej w kuchni i strofującej swego mrukliwego pana już od 12-tu lat.

— Bo Marjanna nie rozumiała, że samotność uczyniła go cierpkim i często zakładając ręce na białym fartuchu zrzedziła również po swojemu:

— O, Jezu, Jezu! Co też się z Pana zrobiło!

— Lepiej Marjanna myślała o tem, żeby sosów nie przypalać...

4-ty Poranek Muzyczny 8 p. p. Leg.

Idea urządzania poranków muzycznych, którą kontynuuje uporczywie kpl. 8 p. p. Leg. kpl. Lucjan Ksionek jest niestety niedoceniana przez społeczeństwo lubelskie, a już młodzież szkolna wykazuje to ignorację wprost zadziwiająca.

Jest to zjawisko znamienne i symptomatyczne, nad którym niesposób przejść do porządku dziennego. Młodzież nasza naogół stroni od wszelkich poczynań kulturalnych, a już do muzyki indyferentnym swój wyolbrzymia z uporem niezrozumiałym. Stan podobny musi nauczyć i wychowawców napawać obawą, bo jeżeli objaw zubożenia młodzieży do jakiegokolwiek akcji kulturalno-estetycznej ofiarnej jednostek, staje się chronicznym, to już coś tu jest nie w porządku.

Rzecz oczywista, że zaniedbując się dziedziną piękną, nie wpaja się w umysł młodego pokolenia konieczności przebywania w sferze piękna, konieczności międrzej, jak powietrze, bez którego trudno wychować organizację indywidualnie silną, na które pokłada się tak wiele. Bo przyszłe pokolenie nasze musi być nie tylko mocne w technice, ekonomii i innych realnych naukach, ale powinno ono również nabrać zdolności w przyjmowaniu uczuć patriotycznych, społecznych, rodzinnych, a więc uczuć, które się wykształca i krystalizuje na podłożu muzycznym. Zaś przekreślenie sfery uczuciowej dla dążenia po zdobycze materialnej nie stworzy intelektu, odpornego na refleksje życiowe.

Nieco przydługi ten wstęp do recenzji podyktowany jest względami natury pedagogiczno-wychowawczej i niech odpowiednie czynniki reagują tu nieco wyraz-

niej i skuteczniej dla dobra samej sztuki muzycznej i młodzieży szkolnej.

Poranek muzyczny 8 p. p. Leg., czwarty z rzędu obejmował dosyć mozaikowy program, jakby obliczony na rozmaite gusty, spodziewanych słuchaczy, którzy jednak tak skandalicznie zawiedli. Usłyszeliśmy więc uwertury z op. „Niema z Porticci” Aubera, jedną z arcydzieł programowej muzyki francuskiej, uwerturę zwaną „rewolucyjną”, doskonale ilustrującą walkę powstańczą neapolitańczyków z hiszpaniami, tak popularną Rapsodję (drugą) Liszta.

Koncert Mendelsohna b-moll, wykonany przez dyrektora sławnej orkiestry wrocławskiej Stanisława Namysłowskiego z akompaniamentem orkiestry symfonicznej 8 p. p. Leg. i inne. Najlepiej w koncercie wypadła część druga — Andante, w której dyr. Namysłowski wyrażał przekonywującą interpretację. Całość koncertu nie zrobiła jednak dodatniego wrażenia. Widocznym był brak odpowiedniej ilości prób, no i żadnej próby w sali T-wa Muzycznego, co ze względu na charakterystyczne warunki akustyczne dało się niemiłe odczuć. Orkiestra chwilami solistę przyniatała.

O samej orkiestrze, pomimo pewnych niedociągnięć w intonacji i niezbyt jeszcze opanowanej dynamiki, należy mówić z uznaniem, bo jest i karna, i ofiarna, a która ze swoim kapelmistrzem, kpl. Ksionkiem, nie zrażając się niepowodzeniem kasowym z całym chwałebnym uporem kontynuuje swą zaszczytną misję kulturalną.

Władysław-Henryk Wierzbicki

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś po raz ostatni „Motke złodziej” po cenach najniższych od 80 gr.—1.50 gr. Początek o g. 8.15 w.

W czwartek o 7 w. „Pieśniarze ghetta” po cenach od 30 gr.—2.50 gr.

W piątek po cenach najniższych od 80 gr.—2.50 gr. „Pieśniarze ghetta”.

W sobotę premiera „Ulisy”.

W dniu 6-go lutego w sali Tow. Muzycznego odbędzie się wielka doroczna Reduta Artystów Teatru Miejskiego. Początek o godz. 11 wiecz. Bilety w cenie 2.50 zł. do nabycia w kasie Teatru, a w dniu Reduty przy wejściu na salę.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Pieśniarze ghetta”.

KINO „CORSO”. Dziś „Primabalerina” i „Senor Americano”.

KINO „PALACE”. Dziś „Kaprysy życia”.

KINO „ADRJA”. Dziś „Bestja morska”.

KINO „ITALJA”. Dziś „Manon Lescaut”.

KINO „UCIECHA”. Dziś „J.K.M. Douglas 1-szy”.

KINO „VENUS”. „Mandaryn Wu” i „Władca karawanawu”.

KINO „ZNICZ”. Dziś „Córka Zorzy”.

KINO „ERTEPEDE”. Dziś „Tanzerouff”.

KRONIKA

— Kalendarzyk zebrań B.B.W.R. W lokalu Sekretariatu Rady Grodzkiej BBWR. w Lublinie, Złota 2 m. 4 w bieżącym tygodniu odbędą się następujące zebrań:

— 27 stycznia godz. 18-ta — Zebranie ogólne Koła BBWR. Rzemieślników Budowlanych.

— Walne zebranie T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów. Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów zawiadamia, że w dn. 27 stycznia o godz. 18-tej w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego (Plac Litewski Nr. 5—1 p., pokój Nr. 15), odbędzie się walne zebranie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu. 3) Wybór nowych członków Zarządu. 4) Wolne wnioski. Na zebranie powyższe wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza

Zarząd

— Pierwsza Konferencja Pedagogiczna. W dniu 31 b. m. w gmachu „Szkoły Lubelskiej” odbędzie się pierwsza konferencja pedagogiczna Okręgu Lub. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych z następującym porządkiem dziennym.

Przed południem: 1) Otwarcie konferencji przez prezesa zarządu okręgu (godz. 10). 2) Wykład prof. dr. Z. Kulkulskiego: Typologia nauczyciela (10.30-11.30). 3) Referat prof. K. Juszcakowskiego: Ogólne uwagi o samorządzie uczniowskim (11.45—12.30).

Po południu. Początek obrad w sekcjach o godzinie 15. Referaty i dyskusje: 1) Prof. dr. L. Zengteller: Metoda bezpośrednia nauka w nauczaniu języków nowożytnych (godz. 15 — 16). 2) Prof. K. Chmielewski: Geografia, jako nauka i nauka przedmiot szkolny (15 — 16). 3) Prof. dr. K. Frycz: Metoda nauczania pod kierunkiem w za-

stosowaniu do nauczania matematyki i fizyki (15 — 16). 4) Prof. dr. K. Frycz: Prowadzenie ćwiczeń z fizyki i chemii przy pomocy „Kartkowego zbioru ćwiczeń” (16 — 17). 5) Prof. dr. H. Zyczynski: Współdziałanie psychologa i polonisty w szkole średniej (17—18). 6) Prof. St. Dulewicz: Z metodyki filologii klasycznej (16 — 17). 7) Prof. K. Juszcakowski: Kino a wychowanie młodzieży (17 — 18).

Zebranie towarzyskie: O godzinie 19 w sali aktowej „Szkoły Lubelskiej” odbędzie się „czarna kawa”, urządzone przez Koło T.N.S.W.

— Zebranie Robotniczego Instytutu im. St. Żeromskiego. Dnia 29 b. m. (w piątek) o godz. 19-iej we własnym lokalu przy ul. Narutowicza 48 m. 22 (parter) odbędzie się zgromadzenie Oddziału Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. Na porządku dziennym poza sprawami organizacyjnymi mgr. praw, generalny sekretarz Robotniczego Instytutu ob. A. Czapski wygłosi referat nt. „Reforma Konstytucji w oświetleniu ideologii syndykalistycznej”.

— Zebranie Związku Ogrodników. W dniu 24 stycznia odbyło się walne zebranie Związku Zawodowych Ogrodników oddziału Lubelskiego w sali Bractwa Ś-tej Trójcy. Wybrano: p. Sawkowicz Eugeniusz, prezes; Piądłowski Piotr v. prezes; Józef Parolewski — skarbnik; Czesław Lipko — sekretarz; członkowie Zarządu pp. Olejarnik Aleksander, Król Szczepan; Kryszko Michał.

— Walne Zebranie Zw. Rezerwistów. Zarząd Związku Rezerwistów w Lublinie, podaje do wiadomości swoich członków, że w dniu 7 lutego 1932 roku o g. 11.30 i 12-iej, w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 12, odbędzie się doroczne walne zebranie członków związku z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) plan działalności na rok 1932, 7) wybory zarządu, 8) wybory komisji rewizyjnej i 9) wolne wnioski. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

— Odczyt. W sobotę, dn. 30 bm., o godzinie 5-iej popołudniu w II auli K. U. L. dr. K. M. Morawski wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastki katolickie w życiu narodowym Polski”.

— Zamknięty most. Magistrat m. Lublina komunikuje, iż ze względu na słaby stan mostu drewnianego w Alei Marsz. Piłsudskiego z dniami 27.1.1932 r. przejazd aut z ciężarami i frmanek z ciężarami przez ten most będzie wzbroniony aż do odwołania.

Objazd dla tych pojazdów ulicą Zamojską.

— Ceny mąki. Według kalkulacji Lubelsko-Wołyńskiego Związku Młynarzy w Lublinie z dnia 25.1.1932 r. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 41 gr. za 1 kg., zaś mąki pszennej 65 proc. 37 gr. za 1 kg.

— Zebranie Robotniczego Instytutu im. St. Żeromskiego. Dnia 29 b. m. (w piątek) o godz. 19-iej we własnym lokalu przy ul. Narutowicza 48 m. 22 (parter) odbędzie się zgromadzenie Oddziału Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. Na porządku dziennym poza sprawami organizacyjnymi mgr. praw, generalny sekretarz Robotniczego Instytutu ob. A. Czapski wygłosi referat nt. „Reforma Konstytucji w oświetleniu ideologii syndykalistycznej”.

— Zebranie Związku Ogrodników. W dniu 24 stycznia odbyło się walne zebranie Związku Zawodowych Ogrodników oddziału Lubelskiego w sali Bractwa Ś-tej Trójcy. Wybrano: p. Sawkowicz Eugeniusz, prezes; Piądłowski Piotr v. prezes; Józef Parolewski — skarbnik; Czesław Lipko — sekretarz; członkowie Zarządu pp. Olejarnik Aleksander, Król Szczepan; Kryszko Michał.

— Walne Zebranie Zw. Rezerwistów. Zarząd Związku Rezerwistów w Lublinie, podaje do wiadomości swoich członków, że w dniu 7 lutego 1932 roku o g. 11.30 i 12-iej, w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 12, odbędzie się doroczne walne zebranie członków związku z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) plan działalności na rok 1932, 7) wybory zarządu, 8) wybory komisji rewizyjnej i 9) wolne wnioski. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

— Odczyt. W sobotę, dn. 30 bm., o godzinie 5-iej popołudniu w II auli K. U. L. dr. K. M. Morawski wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastki katolickie w życiu narodowym Polski”.

— Zamknięty most. Magistrat m. Lublina komunikuje, iż ze względu na słaby stan mostu drewnianego w Alei Marsz. Piłsudskiego z dniami 27.1.1932 r. przejazd aut z ciężarami i frmanek z ciężarami przez ten most będzie wzbroniony aż do odwołania.

Objazd dla tych pojazdów ulicą Zamojską.

— Ceny mąki. Według kalkulacji Lubelsko-Wołyńskiego Związku Młynarzy w Lublinie z dnia 25.1.1932 r. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 41 gr. za 1 kg., zaś mąki pszennej 65 proc. 37 gr. za 1 kg.

(1) W dniu wczorajszym lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko mieszkańcowi miasta Lubl. na Janowi Skrobko, byłemu zarządcy hotelu „Wiktorja”, który jak wiadomo stanowi własność p. Antoniego Budnego.

Otóż Skrobko, będąc na stanowisku zarządcy hotelu, pozyskał sobie zaufanie p. Budnego, wskutek czego mógł dokonywać nadużyć, które ostatnio dosięgły cyfry około 14.000 złotych. Ponieważ właściciel hotelu p. Budny spostrzegł nadużycia i zawiadomił o nich urząd prokuratorski, Skrobko został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy, jednak twierdził, że wziął sobie tylko około 3000 zł. Sąd wydał wyrok skazujący Jana Skrobkę na półtora roku więzienia, zam. dom poprawy.

— Odczyt. W sobotę, dn. 30 bm., o godzinie 5-iej popołudniu w II auli K. U. L. dr. K. M. Morawski wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastki katolickie w życiu narodowym Polski”.

— Zamknięty most. Magistrat m. Lublina komunikuje, iż ze względu na słaby stan mostu drewnianego w Alei Marsz. Piłsudskiego z dniami 27.1.1932 r. przejazd aut z ciężarami i frmanek z ciężarami przez ten most będzie wzbroniony aż do odwołania.

Objazd dla tych pojazdów ulicą Zamojską.

— Ceny mąki. Według kalkulacji Lubelsko-Wołyńskiego Związku Młynarzy w Lublinie z dnia 25.1.1932 r. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 41 gr. za 1 kg., zaś mąki pszennej 65 proc. 37 gr. za 1 kg.

(1) W dniu wczorajszym lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko mieszkańcowi miasta Lubl. na Janowi Skrobko, byłemu zarządcy hotelu „Wiktorja”, który jak wiadomo stanowi własność p. Antoniego Budnego.

Otóż Skrobko, będąc na stanowisku zarządcy hotelu, pozyskał sobie zaufanie p. Budnego, wskutek czego mógł dokonywać nadużyć, które ostatnio dosięgły cyfry około 14.000 złotych. Ponieważ właściciel hotelu p. Budny spostrzegł nadużycia i zawiadomił o nich urząd prokuratorski, Skrobko został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy, jednak twierdził, że wziął sobie tylko około 3000 zł. Sąd wydał wyrok skazujący Jana Skrobkę na półtora roku więzienia, zam. dom poprawy.

— Odczyt. W sobotę, dn. 30 bm., o godzinie 5-iej popołudniu w II auli K. U. L. dr. K. M. Morawski wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastki katolickie w życiu narodowym Polski”.

— Zamknięty most. Magistrat m. Lublina komunikuje, iż ze względu na słaby stan mostu drewnianego w Alei Marsz. Piłsudskiego z dniami 27.1.1932 r. przejazd aut z ciężarami i frmanek z ciężarami przez ten most będzie wzbroniony aż do odwołania.

Objazd dla tych pojazdów ulicą Zamojską.

— Ceny mąki. Według kalkulacji Lubelsko-Wołyńskiego Związku Młynarzy w Lublinie z dnia 25.1.1932 r. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 41 gr. za 1 kg., zaś mąki pszennej 65 proc. 37 gr. za 1 kg.

(1) W dniu wczorajszym lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko mieszkańcowi miasta Lubl. na Janowi Skrobko, byłemu zarządcy hotelu „Wiktorja”, który jak wiadomo stanowi własność p. Antoniego Budnego.

Otóż Skrobko, będąc na stanowisku zarządcy hotelu, pozyskał sobie zaufanie p. Budnego, wskutek czego mógł dokonywać nadużyć, które ostatnio dosięgły cyfry około 14.000 złotych. Ponieważ właściciel hotelu p. Budny spostrzegł nadużycia i zawiadomił o nich urząd prokuratorski, Skrobko został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy, jednak twierdził, że wziął sobie tylko około 3000 zł. Sąd wydał wyrok skazujący Jana Skrobkę na półtora roku więzienia, zam. dom poprawy.

— Odczyt. W sobotę, dn. 30 bm., o godzinie 5-iej popołudniu w II auli K. U. L. dr. K. M. Morawski wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastki katolickie w życiu narodowym Polski”.

— Zamknięty most. Magistrat m. Lublina komunikuje, iż ze względu na słaby stan mostu drewnianego w Alei Marsz. Piłsudskiego z dniami 27.1.1932 r. przejazd aut z ciężarami i frmanek z ciężarami przez ten most będzie wzbroniony aż do odwołania.

Objazd dla tych pojazdów ulicą Zamojską.

— Ceny mąki. Według kalkulacji Lubelsko-Wołyńskiego Związku Młynarzy w Lublinie z dnia 25.1.1932 r. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 41 gr. za 1 kg., zaś mąki pszennej 65 proc. 37 gr. za 1 kg.

(1) W dniu wczorajszym lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko mieszkańcowi miasta Lubl. na Janowi Skrobko, byłemu zarządcy hotelu „Wiktorja”, który jak wiadomo stanowi własność p. Antoniego Budnego.

Otóż Skrobko, będąc na stanowisku zarządcy hotelu, pozyskał sobie zaufanie p. Budnego, wskutek czego mógł dokonywać nadużyć, które ostatnio dosięgły cyfry około 14.000 złotych. Ponieważ właściciel hotelu p. Budny spostrzegł nadużycia i zawiadomił o nich urząd prokuratorski, Skrobko został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy, jednak twierdził, że wziął sobie tylko około 3000 zł. Sąd wydał wyrok skazujący Jana Skrobkę na półtora roku więzienia, zam. dom poprawy.

— Odczyt. W sobotę, dn. 30 bm., o godzinie 5-iej popołudniu w II auli K. U. L. dr. K. M. Morawski wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastki katolickie w życiu narodowym Polski”.

— Zamknięty most. Magistrat m. Lublina komunikuje, iż ze względu na słaby stan mostu drewnianego w Alei Marsz. Piłsudskiego z dniami 27.1.1932 r. przejazd aut z ciężarami i frmanek z ciężarami przez ten most będzie wzbroniony aż do odwołania.

Objazd dla tych pojazdów ulicą Zamojską.

— Ceny mąki. Według kalkulacji Lubelsko-Wołyńskiego Związku Młynarzy w Lublinie z dnia 25.1.1932 r. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 41 gr. za 1 kg., zaś mąki pszennej 65 proc. 37 gr. za 1 kg.

Opłatek w świetlicy Z.P.O.K.

Z wielką treścią zaczęły swój pierwszy publiczny występ członkinie świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Cóż to było? Na programie figurowało: wieczór inscenizacji kolend i pieśni ludowej.

Kosztowało to wiele pracy i trudu. Efekt był jednak nadzwyczajny. Wyniosłam z tego wieczoru jedno głębokie wrażenie radości. Radość w barwie, ruchu, śpiewie i społecznym zgraniu się członkini.

Inszenizacji było wiele. Wpierw tedy kolendy—inscenizowane w stylu jasełkowym, dalej wiązanka pieśni ludowych, dalej „Hej góral ja se góral”, dalej „Bartosu, Bartosu”, dalej głęboki i piękny wiersz o Polskim morzu, dalej nie spałam już tytułów inscenizacji, aż ostatnie, w ruchu najkapitałniejszy „Majufes”.

Kostjmy, barwne kostjmy krakowskie, marynary i dekoracje (prześliznęła—do „Marynarza” i kolend) wypożyczył Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Sądzę, że przekonanym pierwszym swym sukcesem członkinie świetlicy nie dadzą spokoju swej kierownicze p. P. Czarnieckiej, aż z niemi znów nie opracuje nowej serji. Grunt to pierwszy krok. Ten został już zrobiony, a duży aplauz widzów i

cały radosny nastrój wieczoru najwyraźniej zaświadczyły, że trema była niepotrzebna. Ponoć po inscenizacjach była zabawa—z faworkami, pączkami i tańcami. Tedy „opłatek” w całej pełni.

Myszę, że zachęcone przykładem, a nadewszystko radosnym nastrojem jaki panuje w świetlicy, przybędą do niej nowe członkinie.

Dotychczasowym świetliczankom radzę nie wypuszczać z swego grona p. Matejki Teofilę, kierownika Lub. Zw. Teatrów i Chórów Lud., bo zawsze i pomoc fachowa (jak tym razem) i kosztjmy są za nim w odwodzie.

Wspomnieć na tem miejscu należy jeszcze, że w tejże świetlicy, która jest również i świetlicą dziecięcą, 17 b. m. odbyły się „Jasełka” pod kierownictwem p. Orłowskiej.

Zachwyty małego drobiazgu oraz przejęcie się grą dzieciaków, były najlepszą nagrodą za trud, jaki p. Orłowska w organizowaniu „Jasełek” poniosła.

Jako członkini związku pozwolę sobie w tem miejscu złożyć serdeczne podziękowania p.p. Czarnieckiej, Orłowskiej oraz p. Matejce za pracę jaką przy obu tych uroczystościach położyli.

J. Tropaczyńska-Ogarkowa.

Mordercy z pod Janowa skazani na długoletnie ciężkie więzienie

(1) Lubelski Sąd Okręgowy, na sesji wyjazdowej w Janowie Lubelskim, rozpatrywał w ciągu dwóch dni, głośną swego czasu zbrodnię morderstwa, której się dopuścili na osobie Władysława Kubackiego,—Józef Janeczko i Franciszek Rakka.

Tem zabójstwa były porachunki złodziejskie. Kubacki, mając w wyżej wymienionych zabójcach konkurentów, postanowił się ich pozbyć. Zawiadomił przeto policję, że w pewnym przejściu, w zbozu, złodzieje mają ukryty łup, po którym przyjdą w nocy. Tam też zaczęła się policja z Kubackim. Rzeczywiście złodzieje przyszli, ale jeden z nich z daleka ujrzał białą czapkę policjanta, wobec czego poczęli uciekać. Policja i

Kubacki rzucili się za nimi w pogoń.

Wówczas złodzieje zasypali ich gradem kul. Kubacki został śmiertelnie ranny w brzuch, a przewieziony do Lublina zmarł na drugi dzień w szpitalu.

Przeprowadzone pod osobistym kierunkiem nadkomisarza Rucińskiego dochodzenie doprowadziło do ujęcia morderców, którymi jak już zaznaczyliśmy byli Janeczko i Rakka. Początkowo mordercom groził sąd doraźny, jednak później, zmieniono im kwalifikacje. Sąd po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy skazał Józefa Janeczko i Franciszka Rakka na 10 lat ciężkiego więzienia każdego, trzeci oskarżony Bolesław Stręciwilk został przez Sąd uwolniony z pod zarzutu współdziałania w zbrodni.

Zgrzyty lubelskie

LUBLIN ODECHNAŁ

Dom narożny, przy zbiegu ulic Krak.-Przedm. i Kościuszki, przystroił się był w dziwne emblematy. Może niebardzo nawet stosowna jest tu słowo „przystroił się”. Faktem jest, że wyrosła na nim jakaś obrzydliwa głowa. Kto ją tam umieścił — nie wiem. Dlaczego? Nie wiem. Co oznaczała? Nie chcę wiedzieć. Wystarcza mi to, że była pomalowana obydnie. Uważam, że wszystkie piękne kobiety Lublina (a zatem wszystkie Lublinianki), powinny były zaprotestować przeciwko temu perfidnemu obrzydzeniu kobiet w plastyce.

Jestem z natury wesoły. Apetyt mam wspaniały. Ale od paru dni nie mogłem się uśmiechnąć i nie mogłem jeść. A nawet zęby mnie bolały.

Wczoraj „dziewica” znikła. Dziękaj Bogu.

Morowa była dziewica.

Paragraf.

Wielki Konkurs „Kurjera Lubelskiego”

Redakcja „Kurjera Lubelskiego” organizuje wielki konkurs z nagrodami. Ten pierwszy konkurs obejmie tylko miasto Lublin i rozpocznie się z dniem 1 lutego r. b. W konkursie może wziąć udział każdy, kto zada sobie trud zachowywania biletów Autobusów Komunikacji Miejskiej. Szczęśliwy posiadacz biletu oznaczonego tym samym numerem, co najwyższa wygrana Państwowej Loterii Klasowej (klasy trzeciej) — wygra

50 złotych.

Poza tem analogicznym sposobem rozegrane zostaną jeszcze

I premia 30-złotowa i I premia 20-złotowa.

Aby umożliwić jak największemu rzeszom publiczności wzięcie udziału w Konkursie „Kurjera” wyznaczaliśmy ponadto

10 premij dodatkowych po 10 złotych!

W dzisiejszych czasach 50 złotych — to pieniądze, 30 złotych — to całonocne komorne, 20 złotych — to para butów u Bat'i. A czy 10 złotych da wam ktokolwiek za darmo?

lekkoć jedziecie autobusem Komunikacji Miejskiej — nie niszczyć biletu! W tym skromnym skrawku papieru może być wasz uśmiech losu!

Chowajcie skrzętnie bilety Autobusów Miejskich.

Wygrane w dwa dni po ciągnięciu lutowym Loterii Państwowej wypłaci **Redakcja „Kurjera Lubelskiego”, Lublin, Plac Litewski I.**

Dalsze szczegóły w jutrzejszym numerze naszego pisma.

NOWINKI

OSIEŁ OSŁOWI NIE RÓWNY...

Na trzy wieki przed Chrystusem, jakiś genialny matematyk powiedział, że „głowy są nie od parady”. Jeszcze do dziś ludzie „starej daty” chętnie potwierdzają to, a nawet, przy łada okazji powtarzają.

Ale my, ludzie daty „młodej”, którzy nie mieli zaszczytu oglądać poprzednich wieków, zdanie mamy zupełnie odmienne, a to z całkiem uzasadnionych powodów.

Pan Bóg, wszystko co uczynił, czynił systematycznie i powoli. Najpierw stworzył byka, potem słonia, potem niedźwiedzia, a mniej więcej w tym samym czasie — człowieka. Ludzie „starej daty” pamiętają tylko to, natomiast zapomnieli, że kilka lat temu, Pan Bóg stworzył na obraz i podobieństwo człowieka zupełnie nowe stworzenie, a mianowicie — osła.

Czyż wobec takiego przybytku ma rację istnienia filozoficzna myśl genialnego matematyka?..

Osieł ma głowę tylko dla parady i fasonu.

Ród osłów mnożył się w zastraszającej szybkości i obecnie, na świecie jest bardzo dużo osłów.

Ale są osły i osliśka. W dwanaście wieków po Chrystusie, jakiś genialny rzeźnik powiedział, że „osieł — osłowi nie równy”.

Tu tkwi prawda, którą uznać winni wszyscy bez wyjątku ludzie „młodej daty”..

A więc ludzie, nie-osły: Zatrzymać w serduszkach i główkach myśli genialnego rzeźnika: osieł — osłowi nie równy!..

W. Sledziński

Poszukiwanie spadkobierców

Syndykat Emigracyjny komunikuje, że następujący robotnicy polscy zmarli we Francji:

1) Pasek Władysław, ur. 17.IV.1901 r. w Rakowie, syn Kazimierza i Katarzyny z domu Walczek, zmarł 3.IV.1931 r.

2) Maj Stanisław, ur. 15.XII.1890 r. w miejscowości Skarżysko (Starzyska), syn Bartłomieja i Marjanny z Kruków zmarł 29.X.1929 r.

Krewni zmarłych względnie zainteresowani winni zwrócić się do Urzędu Emigracyjnego, Warszawa, Królewska 23 lub Oddziałów i Agentur Syndykatu Emigracyjnego.

Za znieważenie posterunkowego powędrowała na miesiąc do kozy

(I) Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę karną przeciwko 24-letniej Józefie Ostrowskiej, mieszkance Lublina, wielokrotnie już karanej za różne kradzieże.

Otóż, Ostrowska pewnego dnia kręcąc się po targu zwróciła na siebie uwagę posterunkowego Biernackiego. Posterunkowy ten postanowił usunąć złodziejkę z targu, a ponieważ na jego wezwanie nie opuściła targu, przeto chciał ją odprowadzić do komisariatu. Wówczas Ostrowska stawiała opór, rzucając się na poster. Biernackiego, oraz miotając pod jego adresem obelżywe przekleństwa. W końcu odprowadzono ją siłą do aresztu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał Ostrowską za winną dokonania obrazu posterunkowego i skazał ją na 1 miesiąc więzienia.

Międzynarodowe targi handlowe w Brukseli

W czasie od 6 do 20 kwietnia 1932 roku odbędzie się 13-te Międzynarodowe Targi Handlowe Brukselskie — XIII-e Foire Commerciale Officielle et Internationale. O bliższe informacje zwracać się należy do administracji Targów — Foire Commerciale Palais de l'Habitacion, Avenue de la Renaissance, Bruksela.

**GENNIKI
KATALOGI
PROSPEKTY**
WYKWINTNIE WYKONUJĄ ZAKŁADY
„KURJERA LUBELSKIEGO”
DRUKARNIA
„UDZIAŁOWA”
LUBLIN,
Plac Litewski 1, tel. Nr. 2-43

KOMUNIKAT

W myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U.R.P. № 112 poz. 881) zostały połącznione z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkowi temu nie podlegające:

- 1) samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2.000 zł.
- 2) hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów,
- 3) przedsiębiorstwa, zaliczone do rozdziału XIX części lit. c taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie członka rodziny.

Ponieważ ustawa z dnia 19 grudnia 1931 r. została ogłoszona w dn. 31 grudnia 1931 r. wymienione wyżej przedsiębiorstwa nie były w możności wykupić świadectwa przemysłowe na rok 1932 w terminie, określonym w art. 30 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Z tych względów Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 122 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym odracza do końca lutego 1932 r. termin do nabywania świadectw przemysłowych na r. 1932 przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa.

Prezes Izby Skarbowej
(—) Grażewicz.

Kino „CORSO”

2 FILMY DŹWIĘKOWO-SPIEWNE W JEDNYM PROGRAMIE!
3 asy ekranu całego świata: Laura La Plante, Raymond Keane i George Siegman w monumentalnym dramacie w 12 aktach, reżyserji Dymitra Buchowieckiego p. l.

PRIMABALERINA

(JEGO CESARSKIEJ MOŚCI).

Ponadto II-gi film: Wielki dramat emocjonujący w 8-ku aktach p. l.

SEÑOR AMERICANO

W roli głównych: KEN MAYNARD i KATHRYN CRAWFORD.

Początek seansów o godz. 5.15 popoł., ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc normalne. Bilety wolnego wejścia, passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych — nie ważne.

Międzynarodowa konferencja lotnicza

Międzynarodowa konferencja rozkładów lotniczych i rozrachunków towarzystw lotniczych, związanych z International Air Traffic Association, odbyła się w dn. 26 bm. w Berlinie przy udziale delegatów 16 krajów i 23 towarzystw.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim”

DROBNE OGŁOSZENIA

Zbliża się już luty
próbuj szczęścia, bracie,
być może fortuna
także czeka na cie.

W KOMUNALNEJ KASIE
premijówkę kup sobie,
może jasna gwiazdka
zabłyśnie i tobie.

W lutym się odbędzie
już pierwsze ciągnięcie,
może się i twoje
napelniać kieszenie.

Rzeczą wielkiej wagi
są wkłady celowe,
bo dodają premję
i sumy gotowe.

Nie frymarcz, nie zwlekaj,
Korzystaj na czasie,
Celowe twe wkłady
Asekuruj w KASIE.

141 Komunalna Kasa Oszczędności
ulica Narutowicza № 13.

Zgubiono książeczkę
wojskową w y d a n a
przez P.K.U. Lublin na
imię Goldbaum Majer,
rocznik 1885. 140
Tania sprzedaż węgla
i drzewa opałowego.
Jezuicka № 15. 134
Drobne ogł. 10 gr. za wyraz

Kino „PALACE” Teatr

Szpitalna 11.

PIERWSZY RAZ W LUBLINIE!

Dziś i dni następnych!

Wielki dramat w 10-ku aktach p. l.

KAPRYSY ŻYCIA

(KTÓRA Z DWÓCH?)

Dramat wielkiej miłości i wielkiego poświęcenia.
Ciekawa akcja! Mistrzowska gra Liany Haid!
Reżyser: WIKTOR JANSEN.

W roli głównej: złotowłosa kobieta pełna uroku

LIANA HAID.

Nadprogram! Nadprogram!
ARCYWESOŁA KOMEDIA w 2-CH AKTACH.
Początek o godz. 5-jej. Ostatni seans o g. 10 w.
Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod
dyrekcją p. Cz. SZPILFOGLA.

Kino-„ADRJA” Teatr

Wstrząsający dramat morski p. l.

BESTJA MORSKA

W rolach głównych:
JOHN BARRYMORE i DOLORES COSTELLO.

Nadprogram! Na scenie!
stynny duet balet GRONOWSKICH
oraz primabalerina FLEURANS
w nowym repertuarze.

Do P. P. Prenumeratorów zamiejscowych

Wszystkich P.P. Prenumeratorów zamiejscowych, którzy od 1 b.m. otrzymują nasze pismo, prosimy uprzejmie o wpłacanie prenumeraty na konto Komun. Kasy Oszczędn. Pow. Lubelskiego w P.K.O. Nr. 63.392, lub zwykłym przekazem pocztowym do Administracji „Kurjera Lubelskiego”, Lublin, Plac Litewski I.

Dla ułatwienia wpłaty załączyliśmy do użytku P.P. Prenumeratorów zamiejscowych gotowe czekli P.K.O. Nr. 63.392.

ADMINISTRACJA
„KURJERA LUBELSKIEGO”
Lublin, Plac Litewski I.
Konto P.K.O. 63.392.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 9-jej do 7-jej wieczorem. Rękopisy Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnośnieniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. platnych wydawnictw nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny J. ZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiedzialny: JAN MIKLASZEWSKI. Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43